

Uchwała z dnia 12 października 2001 r., III CZP 57/01

Sędzia SN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Kazimierz Zawada

Sędzia SA Krystyna Bilewicz

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Richarda K. przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń, Spółce Akcyjnej w W., Inspektoratowi w O. o zapłatę, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na rozprawie w dniu 12 października 2001 r., zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Katowicach postanowieniem z dnia 7 czerwca 2001 r.

„czy do składników szkody, powstałej na skutek kolizji pojazdów samochodowych, za którą odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczeniowej odpowiedzialności cywilnej ponosi zakład ubezpieczeń, zalicza się utratę wartości handlowej naprawionego samochodu, spowodowaną stosowaniem przez autoryzowane warsztaty naprawcze technologii nie w pełni pozwalającej na przywrócenie pierwotnego stanu pojazdu, tj. sprzed kolizji?”.

podjął uchwałę:

Odszkodowanie za uszkodzenie samochodu może obejmować oprócz kosztów jego naprawy także zapłatę sumy pieniężnej, odpowiadającej różnicy między wartością tego samochodu przed uszkodzeniem i po naprawie.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w Olkuszu wyrokiem z dnia 31 stycznia 2001 r. oddalił powództwo Richarda K. przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W., Inspektoratowi w O. o zapłatę kwoty 3 441,12 zł.

Sąd Rejonowy poczynił następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 11 września 1999 r. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego uszkodzeniu uległ samochód powoda marki "Audi" wyprodukowany w 1998 r. Sprawcą wypadku był kierowca innego samochodu, ubezpieczony od

odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Samochód powoda był użytkowany do dnia wypadku przez 17 miesięcy. Został naprawiony w autoryzowanym warsztacie, zgodnie z technologią producenta i przy użyciu oryginalnych części zamiennych. Koszty naprawy zostały powodowi zwrócone przez pozwanego.

Po naprawie samochód odzyskał pełną sprawność techniczną, nie uzyskał jednak wartości rynkowej takiej, jak przed wypadkiem. Warsztaty samochodowe nie są w stanie wykonać prac blacharskich i lakierniczych na takim poziomie jak producenci samochodów, w związku z czym ślady naprawy są łatwe do zidentyfikowania przez specjalistów. Naprawione elementy nie cechują się taką trwałością jak elementy nieuszkodzone i niewymienialne; dotyczy to przede wszystkim pojazdów nowych, których wiek nie przekracza trzech lat. W odniesieniu do samochodu powoda nastąpiła utrata jego wartości rynkowej w kwocie żądanej w pozwie.

Przy powyższych ustaleniach Sąd Rejonowy uznał, że skoro naprawa samochodu przywróciła mu dawne walory użytkowe, a koszty naprawy zostały przez pozwanego zwrócone, to powód otrzymał pełne odszkodowanie. Utrata wartości handlowej nie jest objęta obowiązkiem odszkodowawczym pozwanego. Sąd Rejonowy przytoczył stanowisko Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 3 lutego 1971 r., III CRN 450/70 (OSNCP 1971, nr 11, poz. 205) i uchwale z dnia 19 marca 1998 r. III CZP 72/97 (OSNCP 1998, nr 9, poz. 133) uznał, że jako miernika odszkodowania nie można przyjmować wysokości ceny samochodu, którą można byłoby uzyskać w drodze sprzedaży, gdyby nie doszło do uszkodzenia pojazdu.

Sąd Okręgowy w Katowicach, rozpoznając apelację powoda od wyroku Sądu Rejonowego, przedstawił do rozstrzygnięcia przytoczone w sentencji zagadnienie prawne budzące wątpliwości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do przepisu art. 822 k.c., w razie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakres obowiązku odszkodowawczego zakładu ubezpieczeń określa umowa, bez względu na to, czy zapłata odszkodowania następuje do rąk ubezpieczającego, czy też od razu uprawnionemu zgłaszającemu swoje roszczenie bezpośrednio do zakładu ubezpieczeń.

W konkretnej sprawie umowa łącząca stronę pozwaną ze sprawcą wypadku nie była poddawana szczegółowej analizie. Biorąc pod uwagę, że chodzi o umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkodę powstałą w

związku z ruchem pojazdu, założyć można, że co do przedmiotu ubezpieczenia i zakresu obowiązku odszkodowawczego zakładu ubezpieczeń umowa nie mogła zawierać dalej idących ograniczeń niż wynikające z przepisów obowiązującego wówczas rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 96, poz. 475 ze zm.).

Z treści § 10 rozporządzenia wynika, że w razie wyrządzenia szkody ruchem pojazdu lub w związku z jego ruchem, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym. Jedynym dopuszczalnym ograniczeniem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń może być suma gwarancyjna, której przekroczenie w okolicznościach sprawy nie wchodzi w grę. Z punktu widzenia określenia składników szkody obojętne jest, czy uprawniony dochodzi odszkodowania bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń czy od sprawcy wypadku.

Problem w istocie sprowadza się do tego, czy odszkodowanie należne za uszkodzenie samochodu obejmuje oprócz kosztów jego naprawy także zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej różnicy między wartością tego samochodu przed uszkodzeniem i po naprawie, przy założeniu, że naprawa była prawidłowa, a zmniejszenie wartości samochodu nastąpiło wskutek jego uszkodzenia.

Przytaczany przez Sąd Rejonowy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1971 r. ma wartość tylko historyczną, gdyż wydany został w odmiennych niż obecne warunkach gospodarki centralnie kierowanej i ułomnego, szczątkowego rynku. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tamtego wyroku stwierdził, że szkodę w rozumieniu art. 361 k.c. stanowi różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem, jaki by w jego majątku istniał, gdyby zdarzenie nie nastąpiło. Stwierdzenie to jest bezwzględnie trafne, tyle że logicznym wnioskiem byłoby przyjęcie, iż w sytuacji, gdy naprawa samochodu nie może doprowadzić do odtworzenia wartości jaką samochód miał przed wypadkiem, to różnica wartości jest elementem szkody. W omawianym wyroku Sąd Najwyższy tego nie kwestionował. Uznał natomiast, że kształtujące się w tamtym czasie na *quasi*-rynku ceny nie odzwierciedlały wartości samochodów i dlatego w konkluzji doszedł do przekonania, iż wykładnia przyjmująca, że przepis art. 363 § 2 k.c.

uprawnia do żądania i zasądzania odszkodowania w wysokości odpowiadającej spekulacyjnym cenom „giełdowym”, naruszałaby obowiązujący wtedy art. 4 k.c., według którego przepisy prawa cywilnego powinny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami PRL.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1998 r., III CZP 72/97 dotyczyła odmiennego stanu faktycznego. Sąd Najwyższy wyraził w niej pogląd, że odszkodowanie należne poszkodowanemu, zamieszkałemu za granicą, za całkowite zniszczenie samochodu może odpowiadać cenie nabycia takiego samego lub podobnego samochodu u zagranicznego, profesjonalnego sprzedawcy. Prawdopodobnie tezy nie budzi wątpliwości. Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie podziela natomiast częściowo uzasadnienia uchwały. Wyrażono tam pogląd, że jedynie wyjątkowo wysokość szkody może określać wartość samochodu ustalana według cen, za jaką mógł być on zbyty przez poszkodowanego, gdyby nie jego całkowite zniszczenie. Może tak być tylko wówczas, gdy ustalone zostanie, że samochód nie był w chwili wyrządzenia szkody przedmiotem normalnego użytkowania i korzystania z niego przez pozwanego, ale był przedmiotem przeznaczonym do zbycia.

Przy określaniu miernika wartości rzeczy nieuzasadnione jest przeciwstawianie cen, które mogą być uzyskane przy jej zbywaniu i nabywaniu. Oczywiście, jednostkowe ceny takich samych samochodów mogą się różnić, jednakże podstawą ustalenia wartości rzeczy będącej przedmiotem powszechnego obrotu nigdy nie jest jednostkowa cena, która może wynikać z zupełnie przypadkowych okoliczności. Podstawą ustalenia wartości powinna być średnia cen. Anachronizmem wydaje się przyjmowanie różnych sposobów określania wartości takich samych rzeczy, w zależności od tego, czy są przeznaczone do normalnego użytkowania i korzystania przez właściciela, czy też są przeznaczone do zbycia. W warunkach gospodarki rynkowej każda rzecz mająca wartość majątkową może być w każdym czasie przeznaczona na sprzedaż. Zbycie rzeczy jest takim samym uprawnieniem właściciela jak korzystanie z niej, wobec czego traci także znaczenie odróżnianie wartości użytkowej rzeczy od jej wartości handlowej. Miernikiem wartości majątkowej rzeczy jest pieniądz, a jej weryfikatorem rynek. Rzecz zawsze ma taką wartość majątkową, jaką może osiągnąć na rynku.

Z przepisu art. 361 § 2 k.c. wynika obowiązek pełnej kompensacji szkody. Wartość samochodu po jego naprawie to nic innego, jak jego wartość rynkowa.

Ponieważ wartość ta w wyniku uszkodzenia, choć później wyeliminowanego, zmalała w stosunku do tej, jaką pojazd ten miałby na rynku, gdyby nie został uszkodzony, to kompensata powinna obejmować nie tylko koszty naprawy, ale także tę różnicę wartości.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 390 k.p.c., rozstrzygnął przedstawione zagadnienie prawne, jak w uchwale.